

Mariusz Zadura

Pożegnanie

e A e A e A e A

Przyprószone płowością jesieni gór skronie
Jarzębiny się stroją w purpurowe grona
Nad zębaty horyzont wznoszę puste dłonie
By odpędzić nostalgię i żal móc pokonać

e D h⁷ e
e/E-Fis G D G
G D D² e
C D h⁷ A A⁴ A

Chmur okręty beztrosko szybują po niebie
Liści grad kolorowy opada bezwolnie
Zima goni już jesień, a ja chciałbym wreszcie
Znaleźć to czego szukam niespokojnie

e D h⁷ e
e/E-Fis G D G
G D D² e
C D h⁷ A A⁴ A

Zostawiam was góry na łaskę i niełaskę nieba
Na wiatru i deszczu wieczne hulanie
Na bezlitosny wojsk jesieni przemarsz
By wiosną błagać o zmiłowanie.

C D e e
G D h⁷ A
e D h⁷ A
C D h⁷ A

Pozostawiam spienione żyły strumieni
Śpiewającą cudownie po kamieniach wodę
Już opuszczam me lasy z ich żywicznym tchnieniem
I was smreki wiecznie zielone i młode

e D h⁷ e
e/E-Fis G D G
G D D² e
C D h⁷ A A⁴ A

Do połonin niebieskich odwracam już oczy
Czekam wozu z błękitu z niebieskimi końmi
Sycę zmysły widokiem by duszę zamroczyć
Ale wiatr cieknie między wzniesionymi dłońmi

e D h⁷ e
e/E-Fis G D G
G D D² e
C D h⁷ A A⁴ A

Zostawiam was góry...